Rok XVIII. Nowy Sącz, dnia 11. maja 1906. Nr. 12.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

Wychodzi: 1, 11 i 21 każdego miesiąca. Wydawca i redaktor: Stanisław Potoczek.

CENA PRENUMERATY. W kraju: rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony. Za granicą: rocznie 5 koron. — Numer pojedynczy kosztuje 20 halerzy. — Nabyć można w Księgarni J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu — lub w ekspedycyi pisma.

OGŁOSZENIA przyjmuje Drukarnia J. K. Jakubowskiego Wwy w N. Sączu po 12 hal. od wiersza drobnym drukiem. — Listy nieopłacane, nie będą przyjmowane. Rękopisów nie zwraca się. Adres: Wydawnictwo »Związku chł.« w Rdziostowie p. N. Sącz.

Rozmyślajmy dziś Bracia Galicyanie!

(Ciąg dalszy).

Wzywałem Was już Kochani Bracia, zdaje mi się kilka razy, żeby mi też ktokolwiek z Was choć parę słów na uwagi moje odpowiedział, czy ja się mylę lub nie, ogromnie bym się ucieszył, gdybyście mnie tak dokładnie przekonali, że niesłusznie Wam takie zarzuty robię, lecz do dziś żadnego znaku życia od Was doczekać się nie mogę. Widzicie co by to było gdybyście tak który na posła, zostali wybrani, i gdyby Was tam zaczęli zaczepiać i wyrzuty robić, tobyście tak samo też pewnie cicho siedzieli i nic nieodpowiadali. A potem wróciwszy do domu coby się stało? zacząliby na Was wołać: pocożeście, pocożeście Matusen jechali; kiedyżeście, kiedyżeście tam nic nie wskurali! Oj Wiara obudźcie się raz przecie, jeśli Wam panowie dotąd przykładu nie dali, to dajcie Wy im, jak kochać, jak chronić to co nasze, jak pracować żeby naprawić, powetować to co się zaniedbało, co się straciło, a nie lekkomyślnie, na wstyd i szyderstwo świata się wystawiać. Mamyć jeszcze, stan trzeci miejski, no tam widać trochę więcej życia, gdyż więcej grają i tańczą, w żołnierzy się bawią aliet Sokołów, raz co pięknego na jakim obchodzie zadeklamują to znów z żydami trochę poflirtują, raz śpiewaków do: Boże coś Polskę, lub: z Dymem pożarów; to znów gromkich tenorów do Czerwonego sztandaru dostarczą; Spółki pożyczkowe z zasadą: Kochaj bliźni bliźniego, weź kija i liźnij go dość licznie do życia przywołują, w czem im jakoś Bóg nie błogosławi gdy takich psotników jak p. dr. Flis na drodze im stawia; no i tak przecież można mieć nadzieję, że w tej w stosunku do innych Zaborów wolno, oddychać mogącej Galicyi, dzieci jej silny łańcuch, którym by całą Polskę złączyć można raz ukuć zdołają. Ale kiedy? A więc jakoś to będzie pocieszajmyż się teraz przynajmniej nadzieją, chociaż ma ona być jak mówią: kpów matką i opiekunką głupich; przypatrzmy się teraz co Niemcy o naszych robotnikach mówią i jak się nawołują, żeby ich całkiem w trąbę puścić i bez nich się obejść. Proszę Was Kochani bracia, żebyście z uwagą sobie te niemieckie skargi przeczytali, gdyż często zdanie największych nieprzyjaciół naszych, bardzo korzystną dla nas naukę stanowić może. Potem się w przyszłym numerze szczegółowo tą sprawą zajmiemy.

Otóż ta kochająca nas tak jak psi dziada gazeta niemiecka tak pisze:

Obcokrajowi robotnicy.

Wielkie tłumy zagranicznych robotników przychodzą teraz z Polski i Galicyi do Niemiec, aby w czasie licznych robót na rozmaitych gospodarstwach być zatrudnionymi.

Każdy przyjaciel ludzkości musi na widok tych biedaków być miłosierdziem przejęty, gdy takowych, jak najmizerniej ubranych, swoich trochę manatków w drewnianym pudle lub starym kuferku z sobą wlokących, z twarzami na których całkiem przytępiony umysł się maluje, za swoim przewodnikiem podążają

cych, który ich do miejsca przeznaczenia prowadzi, zobaczy.

Niektóre matki przywożą z sobą swe małe dzieci i wtenczas niewiedzieć, czy nad tymi matkami, czy nad temi dziećmi bardziej, litować się trzeba. A kto tam dalej za kulisy spojrzeć może, temu się jeszcze smutniejszy obraz okaże.

Oszczędności przeszłoroczne na kilka ledwo tygodni wystarczyły, chociaż nic więcej jak kwaśną kapustę i ziemniaki za główną strawę się miało. Potem zadłużyło się u karczmarza swej wsi, który tam wódki, towarów, mięsa, węgli, drzewa dostarcza. Dla nowej roboty tenże im się o miejsce stara i dostaje potem od swoich dłużników już podczas roboty częściowe spłaty albo po ich powrocie całą należytość. Najwięcej dzieci bywa przez rodziców w domu pod opieką starych kobiet lub mężczyzn pozostawianych, którzy je tak pielęgnują, że wielka część suchot dostaje i umiera. Za tę pielęgnacyą musi znaczna część zarobku być zapłaconą, druga część już podczas roboty idzie na wódkę, tytoń, cygara, reszta, staje się funduszem na zimę, podczas której się znów stosunki przeszłoroczne powtarzają. I tak to całe gonienie za robotą nie daje im odpowiedniego jakiejkolwiek ludzkiej godności utrzymania. Ale i ci co im robotę dają nie mają z nich rzeczywistej korzyści. Najęcie ich dokonuje się przez agenta, który za głowę dostaje 10 do 30 marek, prócz tego trzeba w wielu razach zapłacić za nich koszta podróży. Dla każdego takiego oddziału jest przewodnik potrzebny, który potem obowiązki dozorcy wykonuje i odpowiednio wyżej jak robotnicy musi być płacony. Ale i ci robotnicy dostają znacznie większą płacę jak swoi krajowi i zwykle trzeba im jeszcze dać deputat. Ten deputat przemienia się zwykle u nich na wódkę i potwierdza się tu stara reguła: że człowiek jest odpowiedni temu co je i pije. Dla tego też nic dziwnego, że na niezgrabność, niezręczność tych obcych robotników szczególniej męzkich wiele skarg słyszeć można.

Z tych, którzy pierwszy raz najęci to wogóle żadnej pociechy nie ma, gdyż żadnej prawie roboty wykonać nie nie umieją lub nie mogą. W ich kraju naprzykład bywa zboże sierpem zrzynane, i dla tego długiego czasu potrzeba nim się do używania kosy wprawią i przy żniwach choć od półbiedy coś zrobić mogą. Święta swoje liczne ściśle obserwują, to jest co się tyczy roboty, także ich często przy dźwiękach harmonii tańczących widzieć można, podczas gdy Niemcy w pocie czoła swój chleb jedzą. Pominąwszy już że im i za te święta deputat musi być dany, to pociąga to dla właściciela wielkie straty. U niego bowiem we żniwa więcej jak w innym czasie daje się odczuć ta prawda, że czas to pieniądz. Nie rzadko także jeden i drugi uciecze, albo za jakie awantury do aresztu się dostaje a szkodę zwykle pracodawca ponosi.

Na ogół tutejszej ludności wywierają ci robotnicy jak najszkodliwszy wpływ. Ich wyższa płaca przy lada jakiej robocie wzbudza oczywiście niezadowolenie tutejszych i często można ich słyszeć utyskujących: gdyby niemieccy ludzie byli tak dobrze płaceni wcale by tych obcych potrzeba nie było.

Pod względem sanitarnym to jest zdrowia są oni niebezpieczni dla współpracujących, a nawet dla ogółu, gdyż chociaż muszą się tu poddać szczepieniu ospy, to jednak ani ospie, tem mniej innym epidemiom zapobiedz nie można. A do chorób są bardzo skłonni, gdyż sposób ich życia i żywienia się jest bardzo nienaturalny.

Niechlujstwo jest ich żywiołem a i pod względem moralności i obyczajności szkodliwy wpływ wywierają, gdyż pod tym względem panują między nimi stosunki nie do uwierzenia. W każdym razie jest to całkiem nienormalnie i bardzo niebezpiecznie jeśli nasze rolnictwo bez obcych robotników obyć się nie może Nasi wielcy właściciele robią wszystko inne tylko nie siebie za to odpowiedzialnymi. A jednak oni tylko a więcej jeszcze ich przodkowie winę w tem mają. Gdyż chociaż w dawniejszych latach rolnictwo prawie kopalnią złota było, to dawano robotnikom w tym zawodzie jak najmarniejszą płacę, i jak najhaniebniej się z niemi obchodzono, tak że wreszcie rolę opuszczać, a do robót w miastach udawać się zaczęli.

Dlatego nie może ten błąd, tak prędko, być naprawionym do tego potrzeba znów dziesiątków lat. Coś poważnego musi jednak ze strony interesantów być przedsięwzięte, inaczej to złe coraz większem i wreszcie nieuleczalnem się stanie. Jeszcze nie jest zapóźno; gdyż te gospodarstwa w którym swoim robotnikom porządnie płacą i uczciwie się z nimi obchodzą, obcych niepotrzebują.

Kujawiak.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O wyodrębnieniu Galicyi.

W jednym numerze Związku chłopskiego był artykuł przeciwny wyodrębnieniu Galicyi ze względu że kraj nieuniósłby kosztów swego utrzymania całej Administracyi Jednak zdaje mi się sprzeczne to zdanie z postępem czasu i dążności. Przy nadarzającej się sposobności wszystkie ludy uciemiężone dążą wszelkiemi środkami do zdobycia swej wolności dlaczegóżby nasz kraj niemiał dążyć do tego gdyby tylko była możność. Wszak tu wiekowa niewola dała się nam dość we znaki, gdyż nawet u nas w Galicyi po nadaniu konstytucyi jesteśmy pod wielu względami upośledzeni i wyzyskiwani na korzyść innych krajów. Gdy inne kraje koronne posiadają kulturę i kwitnie u nich dobrobyt, to u nas przeciwnie zdaje się nędza powiększa się z każdym rokiem czego dowodem wychodźctwo do Ameryki i Niemiec, które się co roku zwiększa, co jest dowodem że swoim nie możemy dać chleba i bytu materyalnego. Co temu za przyczyna? najpierw stosunki rolnicze gdy w innych krajach już dawno szkoły rolnicze ludowe założono, to u nas dopiero teraz cokolwiek zaczyna się pod tym względem robić i to nie w stosunku jak kraj tak rolniczy wymaga, gdyż jest za mała liczba szkół rolniczych, w stosunku do naszych potrzeb i na to czy rząd nam przychodzi z taką pomocą, jaką by powinien, słusznie jeden z panów niedawno na wiecu w Łańcucie powiedział, że nasze pieniądze ściągane przez podatki idą do Wiednia ale Wiedeń daleko od nas, to bardzo trudno co potem na nasze potrzeby wykołatać, gdyż ministeryum w przeważnej części niemieckie z niechęcią co dla nas kapnie. Górnictwo nasze to obcy wyzyskują, gdyż rząd nie stworzył nam za sto lat i jednej szkoły górniczej krajowej a idźmy do przemysłu i fabryk to od stu lat przeszło zupełny zastój, inne kraje mają przemysł podniesiony i rozwinięty, fabryk pełno rozsianych, natomiast u nas jeżeli kto jaką fabrykę przypadkiem założy to chyba na to, aby zbankrutował, gdyż najpierw wszystko przygniecione wygórowanym podatkiem a potem inne kraje chcąc mieć nasz kraj rynkiem zbytu podkopują jej bytność i w taki sposób zabijają nasz przemysł domowy i fabryczny, a na nasz rząd patrzy przez szpary i nie przyjdzie nam z pomocą. Dalej zabrano nam skarby i dobra Kronne, sól, tytoń i inne krajowe dochody, które rządowemu skarbowi czynią znaczne dochody dalej stemplówki czynią razem dwieścietrzydzieści milionów dochodów, co po opłaceniu naszych potrzeb krajowych czyni pozostałość 30 milionów i to od dawnych lat, gdyż przed dziesięciu jeszcze laty czytałem, że jeden z naszych rachmistrzów obliczył. że zostaje 13 milionów zł. do skarbu rządowego a przez tyle lat czyni to wielkie sumy i jak na nasz biedny kraj spustoszenie zubożenie, więc musi biedny lud, jak rzeczywiście z Głodomeryi wychodzić masami poza granice kraju i nato niema innej rady pokąd nasz przemysł domowy i fabryczny nie zostanie podniesiony i stosunki rolniczego stanu. Na to wszystko niema innej rady pokąd kraj nie zostanie wyodrębniony.

O tem wszystkiem pan Bataglia ze Lwowa na wiecu w Łańcucie odbytem dnia 18/2 br. objaśnił i dowiódł cyframi, że Galicya jest w możności po wyodrębnieniu utrzymać się należycie w całej administracyi, że niema innego wyjścia w podniesieniu stosunków rolniczych i przemysłowych pokąd nie zdobędziemy wyodrębnienia i sami nie zaczniemy gospodarzyć, mówił i udowadniał że nawet koleje nasze przynoszą daleko lepszy dochód, jak innych krajów ale są jakby na rąbce naszego rolnictwa wyśrubowane.

Nawet nasz samorząd mówił nadany krajowi, to jakby tylko dla pozoru wolności, gdyż temu rządowi krajowemu niedano siły finansowej, niedano bytu materyalnego za tem przy najlepszych chęciach nie może ten rząd nic zdziałać i wszystko toczy się żółwim krokiem. Weźmy takie Rady powiatowe gminne czy mogą co bez funduszu zrobić, gdyż oprócz dodatków do podatków, które są i tak wygórowane na samą administracyę urzędową innych dochodów im niedano. Takie to są skutki rządu obcego, który jako daleki i obcy nam językiem nieodczuwa naszych potrzeb koniecznych zatem koniecznem jest dążyć do wyodrębnienia naszego kraju i ujęcia gospodarki krajowej w swoje ręce i dziś niebyłoby obawy żeby administracya niebyła należycie prowadzona, gdyż byłaby w kraju niejako pod ręką naród przez swych posłów doglądałby, aby wszystko było w ładzie i dało korzyść krajowi i narodowi.

Wszak ptaszek w klatce do wolności wzdycha
Chociaż ma żywność lecz nudny usycha
Tak przygnębiony niewolą kraj cały
Pragnie wolności swej zbawienia chwały.

Listy z kraju.

Handzlówka 1906

Od dłuższego czasu rozlało się po naszych wioskach prawo ludu a raczej nieprawość, gdyż je inaczej nazwać rozumny człowiek nie może. Jest to gazeta socyalno demokratyczna, którą pchają wszędzie do urzędów gminnych, do szkół, gospodarzom narzucają, aby tylko rozszerzać swą zgubną robotę, rozbudzić nienawiść do religii, wiary, księży w ogóle robudzić ducha złości, nienawiści jednych ku drugim. W każdym numerze nibyto nieśmiejąc tak z nagła uderzyć na wiarę i religię, ale nibyto z lekka wyśmiewają drwią z pisma świętego, religii i wiary. Co do księży to już w najgorszy sposób ich przezywają, jak pasibrzuchy, łupiskóry, nienasycony kler i t. p. Piszą ile to milionów kler z państwa zabiera, że przez to wszyscy ponoszą cię

żary, obiecują, że gdy przyjdzie powszechne głosowanie to odłączą kościół od państwa nie będzie tyle wydatków, ba nawet samemu Ojcu świętemu nieprzepuszczają, krytykują jego prace, że się na zgubę ludu łączy z Moskalami, słowem chcą świat wywrócić i swój rząd cały zaprowadzić. Małżeństwo i życie familijne obalić, zrobić człeka zwierzęciem, a będzie raj na ziemi, i wielu im wierzy, szczególnie po miastach a i po wsiach zaczyna tu ich niecna robota kiełkować i bardzo wielu do nich leci jak muchy na lep, nikt się głębiej nie zastanawia, nie pyta swoich pasterzy przewodników co to za jedni do czego prowadzą, co z tego wszystkiego może wypaść.

Źle bardzo, że mało kto przeciw tej robocie niecnej powstaje, mało kto pisze, mało kto działa, mało kto stara się lud objaśnić, oni w środkach nie przebierają, chwytają się wszystkich sposobów, jakie się tylko im nawiną poruszają niższe instynkta człowieka a to bardzo, bardzo do gustu przypada szczególnie tym, co nie posiadają, i złe się rozlewa jak lawa.

Zastanowienia przecież jest godne, że nauki Jezusa Pana zostały udowodnione i stwierdzone cudami, miliony ludzi za nie życie położyło, ci co byli żywemi świadkami sami żyli w zaprzeniu samych siebie a tylko miłość Boga i bliźniego była wszystkiem dla nich, oni krew i życie poświęcali za tę naukę, którą głosili.

To był heroizm, który pociągał za sobą miliony ludzi a nawet najgorszych pogan, barbarzyńców i roskoszników. Ta idea religijna czyniła ludzi pokornych, czystych, obyczajnych, miłych Bogu i ludziom, którzy na największe ofiary byli gotowi i wszyscy żyli jak w braterstwie i stworzyli tyle dzieł miłosierdzia swoją ofiarnością, wydali tyle heroizmu poświęceń, zbudowali tyle wspaniałych świątyń otworzyli tyle zakładów, ochronek, szpitali dla biednych. Im życie bliźniego było droższe jak swoje; przecież to cud, którego świat nigdy nie widział, uczynić z ludzi najgorszych, niewinnych, poczciwych, łagodnych i moralnych toć to prawdziwy cud natury i cud prawdziwie dokonany mocą Bożą. Człowiek, żeby najuczciwszy, jeżeli tylko ma prawdziwy rozum, niezarażony zwierzęcemi namiętnościami musi przyznać prawdziwość tej religii, która przetrwała tyle różnych religii, wiar, zabobonów. Niech kto wskaże, która nauka tak ludzi uszczęśliwia czy nie jedynie nauka prawdziwa Jezusa Chrystusa, i dziś ośmielają się ludowi głosić, że Jezus Chrystus nie był Bogiem, że on tylko był człowiekiem mądrzejszym. O ślepoto ludzka wszak nikt przedtem ani potem tak ludzkości nie uszczęśliwił. Już przez to samo godnem jest, abyśmy go Bogiem nazywali czem jest prawdziwie, choć wasza niby filozofia, tego nie może chcieć, bo wasz rozum skończony a Bóg nieskończony, a filozofia czy wszystko w przyrodzie odkryła? wszak po obliczeniu i zbadaniu niektórych rzeczy rozum ustaje i dalej nie sięga, a zamiast mądrości głosicie głupotę, niszcząc życie duchowe a z nim ten błogi spokój tę błogą nadzieję lepszego szczęścia poza grobowego, które samo daje uspokojenie.

Biedy i cierpienia na tym świecie nieuniknione, wy siejecie szczęście i rozkosze ciału zwierzęcemu, które tem bardziej niszczą zdrowie duszy i ciała i nie pozostawiają po sobie zadowolenia, ale chorobę, zgniliznę, przekleństwo, rozpustę, śmierć, bomby, pożogi, nędzę, ubóstwo, osierocenia, bezład, to jest wasza przeklęta robota, którą wstydźcie się przed wszystkimi ludźmi uczciwymi.

A co to za apostołowie, co sieją i rozgłaszają te przewrotne i zgubne zasady co za moraliści, co za poczciwcy, co za dobrodzieje ludzkości, skąd się biorą, skąd przychodzą, przecież iść za czyją nauką wierzyć czyim przesądom dać się prowadzić, organizować to przecież lecieć na oślep. Słuchać czynić co taki przybysz naplecie, to jest ostatni nierozum a trzeba wiedzieć skąd się oni biorą skąd przychodzą, Otóż najpierw początek ta zgubna nauka bierze z żydowstwa.

Żydzi po wszystkie czasy od powstania nauki chrześcijańskiej byli, są i będą jej największymi wrogami oni się chwytali wszelkich środków, aby tylko tępić, psuć religię chrześcijańską od nich ma początek masonerya, która tyle szkody wyrządziła kościołowi, która obecnie we Francyi burzy zakony, ujarzmia kościoły, ale Kościół się jej nie lęka, bo mocy piekielne go nie obalą i nieraz wychodzi świetniejszy jak złoto w ogniu polerowane po srogich uciskach.

Anarchizm przez nich zaszczepiony, zaczyna obalać ich trony, które się wskutek ich nauki zaczynają chwiać w swoich posadach, wtedy uciekają się do kościoła o pomoc, łagodnieją, nadają znów kościołowi swobodę, gdyż widzą, że ich zgubna, przewrotna nauka im samym zaszkodziła.

Tak to złe samo się karze obala trony narody całe, i widzimy familie jedna zdrowa i prawdziwa nauka Jezusa Chrystusa i jej wszystkie zasady są zdrojem ożywczem, oczyszczającem całe narody i pojedynczych ludzi, dająca siłę, moc, potęgę i życie prawdziwie miłe tak dla całego narodu jak i pojedynczym osobom.

Przypatrzmy się tej ich nowoczesnej nauce, do czego to doprowadzili w tych krajach i miastach, gdzie ich przewrotne nauka się po części przyjęła. Lud żyje jak zwierzęta, niszczeje w rozpuście, jak we Francyi, gdzie ubytek liczebny z każdem rokiem i sami zniewieścieli, z czasem mogą zniknąć w obec przemocy swoich sąsiadów. A w innych krajach co się nie dzieje? nikt nikomu nie wierzy, kradzieże, rozboje, bomby, wszeteczeństwo, samobójstwa na porządku dziennem, nikt nikogo nie szanuje u nich rewolwer, nóż, bomba, sztylet na każdem kroku, nieraz w najlepsze bawią się w kawiarni lub kasynie aż tu naraz ktoś bombę rzuca i morduje, kaleczy rani najniewinniejszych ludzi taka to miłość u nich taki raj, który ci robotniku głoszą, który i po wsiach chcą zaszczepić.

Kto się do nich łączy oto ludzie najgorszych zasad ci co to byli w szkołach, ale się źle prowadzili szczególnie pod względem moralnem, nie mając posady a liznąwszy coś nieco nauki przystępują do tego towarzystwa, bo ci

żydowscy prowodyrzy takich potrzebują, a ci chodząc po fabrykach, kopalniach, jak wilki w oczej skórze łaszą się łapią biednego robotnika opowiadając na piękne słowa opowiadając, że robotnika każdy krzywdzi począwszy od księdza aż do najwyższej głowy oni się tylko ujmują więcej nikt dalej nawołują do wkładki co tydzień dwa centy to nic. a gdy zliczymy wiele robotników to jest za co gardłować żyć, jeździć i zgromadzenia robić i ci co przyszli bez najmniejszego dowodu ludzie najgorszych zasad ludzie grupujący się żydowstwa, stają się nauczycielami powstają przeciw religii, wierze, obyczajom, księżom i całemu duchowieństwu, i takich słuchać jest to zdrowy rozum rozsądek iść za takimi zgubnymi zasadami ?.

Przynamniej my chłopi pokażmy nasz zdrowy rozsądek niedajmy przystępu tym szatańskim posłannikom, nie bądźmy tak niemądrymi, żebyśmy lada przybłędzie lada urwiszowi zżydziałemu wierzyli i dali się łapać jak muchy na lep.

Nasłuchałem się jak mi jedna kobieta, opowiadała ma syna w kopalni a matka mieszka przy niem, co to za ludzie, co to zrobili z tych robotników gorzy szakali, wieczne przekleństwa na wszystko aż włosy na głowie stają mąż na żonę, żona na męża, ojcowie na dzieci dzieci na rodziców nie ma nic świętego, klnie że się upił, klnie że mu brakło że nie ma za co pić, istne piekło na tem świecie.

Chciała syna tam ożenić, ale się bał, bo tam wszystko socyalizmem przesiąknięte, niezna celu wiary małżeńskiej, tam tylko pięść, kij, przeklątek, między małżeństwem wiarołomstwo, to i niewiele myślący przyszedł do swojej wsi po żonę, wiedząc, że na wsi jeszcze niema zepsucia, bo chłopi na wsi jeszcze rozumniejsze niż ci robotnicy i mieszczuchy co lada urwiszowi żydowsko-masońskiemu wierzą na swoją zgubę. Skreślam te moje uwagi o tych nieproszonych gościach, abyśmy się wspólnie naprzód pouczali o tem ich przeklętem raju jaki obiecują i jaki już wielu zasmakowało gdzie straciwszy wiarę sami żyją jak zwierzęta nieszanują nawet godności człowieka, bez nadziei lepszej przyszłości, a lada cierpienie lada rozpacz sprowadzi ich do samobójstwa.

Kończąc ostrzegam jeszcze raz niedajmy przystępu lada przybłędom lada urwiszom lada obieżyświatom do naszych wiosek my takich bez bogów niechcemy, niech nam się nie podchlebiają, że oni walczą o nasze prawa my się sami o nie dawno upominamy my bez waszej rady wiemy co nam dolega my rolnikami to wiemy co nas boli my się ludno staramy u swoich posłów tylko nas mieszczuchy i inni zawsze chcieli wyzyskać zostawcie nam rolnikom prawa nasze a wy robotnicy znów sobie swoje prawo, niech każdy swego stanu broni i niech jeden drugiego niekrzywdzi a będzie dobrze powinniśmy się wszyscy wspierać ale w jedności Świętej wiary, które niedajmy sobie wydrwić lada żydowi. Czemu to oni przeciw luterskiej, żydowskiej, kalwińskiej religii nie piszą czemu to żydowskich rabinów nie opisują czemu nie piszą jak to żydzi całe narody i nas okradli ocyganili oszukali i oszukują czemu niewystępują przeciw przeciw żydowskim bankierom aby choć połowę ich złota obrócić na robotników czemu to tyle adwokatów po największej części żydowskich, nie chcą za koronę bronićale ale każą chłopu 4 do 10 reńskich płacić znamy wasze dążności, chcecie równego podziału dla siebie a chłop w waszem państwie zostałby niewolnikiem a wasza wolna miłość to zezwierzecenie obyczajów to zdziczenie gorsze od pogaństwa przeto Kochani bracia brońmy się silnie bo socyalizm demokratyzm rewolucyjny to największy nieprzyjaciel chłopa i rolnictwa im potrzebne bezpośrednie równe powszechne wybory gdyż przezto chcą przyjść do władzy aby dopiąć tego do czego dążą aby wziąść nad wszystkiemi górę dniech będzie bezpośrednie powszechne głosowanie ale nie tak jak chcą socyaliści aby wszyscy na jednego posła głosowali toby była największa niesprawiedliwość a my chłopi chcemy się szczycić sprawiedliwością, niech każdy sam ma swoich przedstawicieli. Najpierw rolnictwo gdyż to najpierwsze w Kraju bo jak nie będzie chleba to i najwyższe urzędu instytucye fabryki kopalnie bez chleba robić nie będą ani socyaliści strejków rewolucyi gardłowania bez chleba nieprzeprowadzą, bo choć to zawsze napół pijane rozgorączkowane ale i fantazya i ambicya bez chleba zamiera.

Otóż socyaliści za złe mi nie wezmą, że najpierw rolnictwo, bo i bankierzy samemu złotem brzucha nie napychają tylko chlebem.

Dalej najwyższe szkoły Uniwersytety bo te dają chleb fachowy potem przemysł. handel dalej robotnicy wszelkich kategoryi, a stanie się sprawiedliwości zadość. Duchowni mają obronę bo tak w Radzie jak i w Sejmie mają swoich przedstawicieli duchownych. Otoż my chłopi byliśmy, jesteśmy i będziemy za sprawiedliwością jakiej wymaga nasza święta wiara, religia, nie tak jak socyaliści aby tylko sami władzę ogarnęli taż to by była krzywda niesprawiedliwość, zarozumiałość chcieć panować nad wszystkim innem w państwie takiej równości jak świat światem niebyło i nie będzie, ale były zawsze różne stany.

Stany te nauka Jezusa Chrystusa połączyła w braterstwo dzieci Bożych zatem każdy stan wedle naszej wiary jeden drugiego wspierać i powinien, starać się o swój byt dla dobra społeczeństwu i kraju, którego każdy powinien stać się członkiem gdyby tak wszyscy postępowali, jak my chłopy, wtedy stałaby sprawiedliwość jakiej potrzeba krajowi społeczeństwu i narodowi.

Co należy czynić i działać w obecnym czasie, kiedy socyalizm chce zagarnąć całą władzę, otóż potrzeba nam silnej organizacyi, gdyż nam chłopom rolnikom zagraża większe niebezpieczeństwo niż pierwej naprawdę wleźlibyśmy z deszczu pod rynnę, gdy się nie będziemy bronić, organizować i pouczać, niechże więc wszystkie stronnictwa ludowe jakie istnieją połączą się w jeden wielki obóz niech się i ludowcy połączą z centrum ludowem, a centrum niech się stara z niemi jakoś porozumieć, trzeba koniecznie uczynić ustępstwa konieczne — trzeba iść za postępem czasu dziś jedno stronnictwo nie może i nie powinno stawiać swoich partyjnych zachcianek i dążności, bo w ten sposób przynieślibyśmy tylko szkodę społeczeństwu i narodowi już dziś trzeba się łączyć, aby niedopuścić owładnienia kraju i ojczyzny socyal-demokratom na zgubę ojczyzny, wszak już widzimy złe skutki rozluźnienia obyczajów zdemoralizowania po miastach powoli w kradające się także do naszych spokojnych wiosek. Prawie wszyscy widzą, że się złe szerzy, lecz cóż kiedy jakaś obojętna powstaje apatya czy prywata. Wszak teraz chwila bardzo stanowcza, później może będzie zapóźno kiedy złe, jak fala się rozleje, wtedy niejeden musi się przyznać do winy, że dla jego osobistych zachcianek dla jego ambicyi i możnowładztwa złe i zguba narodu się stała. Już i dziś zaczyna kiełkować ta zła wola wielu możnych, którzy żydowstwu sprzedali dobra, lasy, majątki im oddali, otóż doczekali się, że ich ci za tę łaskę wydziedziczyli z ziemi, kraju i możnowładztwa. Zatem teraz póki czas możemy wspólnie choć w części to złe wspólnie naprawić i powstrzymać nadchodzącą burzę, gdyż jak się burza zbierze wtenczas będzie zapóźno.

[Mazuś?]

Wiadomości ze świata i kraju.

AUSTRYA.

Wiedeń. W parlamencie zaszły bardzo ważne zmiany. Rokowania Br. Gautscha z przewódcami stronnictw, a szczególnie z Kołem polskim doprowadziły Prezydenta ministrów do upadku; bo musiał podać o dymisyę.

Posłowie z Koła polskiego, a szczególnie wybitni członkowie wraz z powołanymi do pomocy z p.p. Namiestnikiem i Marszałkiem kraju, nie zawarli żadnego kompromisu z prezydentem ministrów, a ten widząc iż niema poparcia do swego projektu, ustąpił, aby następca jego mając może lepsze szczęście, mógł polaków upokorzyć. Nowy prezydent ministrów już jest mianowany a jest nim książe Hohenlohe narodowości niemieckiej. Posłowie w Kole polskim żądają rozszerzenia autonomicznych rządów w Galicyi i odpowiedniej do liczby ludności mandatów poselskich tak jak donieśliśmy 110 i pewnych zmian w okręgach już podzielonych aby zapewnić wybór polaków. Jednakże były prezydent ze swoimi zwolennikami nie chcieli dać polakom przynależnego prawa i ustąpili innemu.

Nowy prezydent znów zaczyna na konferencyach ze stronnictwami i z Kołem polskim a nawet zaprosił J. Eks. p. Namiestnika Hr. Potockiego do Wiednia. Czy nowy Prezydent potrafi zastraszyć swoją osobą lub złudzić obietnicami naszych panów to dziś nie do przewidzenia. W następnym numerze doniesiemy o wyniku, a teraz po ustąpieniu byłego prezydenta posłowie dostali urlop nieograniczony aby rząd mógł prowadzić rokowania, a więc polacy górą aby tylko tak dalej.

Węgry. Na Węgrzech odbywają się wybory. Przy teraźniejszych wyborach zwycięzko wychodzi partya Koschuta (dawniej była to partya przeciw rządowa a teraz kiedy zostali ci wszyscy ministrami będzie się niezawodnie nazywać rządową) i tak z 388 okręgów po dziś dzień wybrano 239 koszutowców, 68 członków stronnictwa konstytucyjnego, 30 ludowców, 1 ze stronnictwa Banffy'ego 1 narodowego socyalistę, 6 Sasów, 4 Serbów, 14 Rumunów, 3 demokratów, 5 dzikich.

W okręgu Verbo przy wyborze posła do Sejmu, musiano wybór przerwać, gdyż zwolennicy pozostającego w mniejszości kandydata słowackiego Franciszka Wesołowskiego, wtargnęli do lokalu wyborczego i zniszczyli wszystkie akta wyborcze. Przewodniczący komisyi unieważnił wybory. Wojsko rozprószyło demonstrantów.

Wielkie wrażenie wywołała tu konfiskata ogłoszonego w dziennikach rozporządzenia Weckerlego do rządu krajowego w Zagrzebiu, aby urzędnicy bezwarunkowo nie mięszali się do wyborów. Konfiskatę zarządził prokurator w porozumieniu z rządem. Obawiają się z powodu tego bardzo poważnych zajść.

Z rozmaitych okręgów wyborczych donoszą o poważnych zaburzeniach. Ogółem dotąd zostało już zabitych dwanaście osób a bardzo znaczna liczba zranionych.

Budapeszt. W organach katolickiej partyi ludowej panuje wielkie niezadowolenie i oburzenie z tego powodu, że rząd popiera tylko kandydatów Kossutha. Zabrał także głos organ oficjalny Kossutha „Budapeszt" i oświadcza, że partya niezawisłości rozporządzać będzie w Sejmie tak olbrzymią większością, że nie będzie się już oglądała na żadne sojusze i sama bez niczyjej pomocy przeprowadzi swój program, tembardziej, że wszystkich swoich przywódców posiada w gabinecie.

Koszutowcy są panami sytuacyi, zdobyli oni dotychczas 239 mandatów do Sejmu węgierskiego.

Z ROSYI.

Bardzo ważnym wypadkiem jest w Rosyi ustąpienie prezydenta ministrów Wittego. Prezydent ten, zawarł pokój z Japonią, i wobec tej zasługi Car rosyjski zamianował go prezesem ministrów, a ponieważ miał w gronie swoim nieprzyjaciół, jak również i na dworze carskim,

nie mógł dalej się utrzymać i w przededniu zwołania Rady państwa ustąpił innemu miejsca. Rada państwa ukazem carskim zwołana na 10 maja b. r.

W Królestwie Polskim odbywają się wybory na posłów i wybrano tam w kilku guberniach obok innych i włościan chłopów polaków jednakże wybory są nieskończone i odbędą się w dalszym ciągu i podczas obrady dumy.

PRUSY.

Cesarz Wilhelm po ostatnim telegramie do hr. Gołuchowskiego zamilkł i zapewnie w skupieniu ducha obmyśla nowe plany celem ugruntowania mocarstwowego stanowiska Niemiec. Zapewne rozmyśla teraz nad sprawdzeniem przysłowia: „Człowiek sądzi. a Bóg rządzi.“ Cesarz Wilhelm parł do zwołania konferencyi marokańskiej w zamiarze ugruntowania potęgi Niemiec w Afryce, a tymczasem poniósł klęskę i naocznie się przekonał, że żadne z państw europejskich nie ma ochoty upokorzyć się przed potęgą Niemiec i że zaborcze plany polityki niemieckiej wcale nie zachwycają Europy.---

FRANCYA.

Coś się psuje we Francyi Masoński rząd tamtejszy coraz więcej ma kłopotu ze strejkami i świeżo ze spiskami. Jak bowiem donoszą pisma francuskie, odkryto w Paryżu spisek na republikę, w który wplątane mają być osoby znane w całej Francyi, a nawet wojskowi dygnitarze. Naturalnie, że rząd dzisiejszy ten spisek, który prawdopodobnie jest niewinną farsą wyborczą przedstawia jako wielki zamach na urządzenia republikańskie. Chodzi bowiem rządowi o to, aby przy mających się odbyć 6. t. m. wyborach zyskać jak najwięcej posłów swoich, więc dla poniżenia partyi przeciwnych, stara się te partye przedstawić jako anarchistów i wrogów republiki, a zwolenników cesarstwa. Być może, że ten manewr uda się i Francyą nadal będą rządzić żydzi i socyaliści. —

ANGLIA.

Przyszło do zatargu między Anglią a Turcyą. Mianowicie Turcya, podżegana przez Niemcy, które nie mogą darować Anglii tego, że ona staje zawsze i wszędzie w poprzek ich planom — obsadziła w Egipcie jedną miejscowość swoim wojskiem, a słupy graniczne przesunęła na terytoryum egipskie. Anglia, która ma interesy w Egipcie, zaprotestowała i wysłała tam eskadrę wojenną. Prawdopodobnie spór zakończy się bezkrwawo. —

Anglia chce kupić od Rosyi pozostałą tej ostatniej część Sachalinu, na co się i Japonia godzi. —

Rozmaitości

Dnia 1-go maja socyaliści w całym świecie urządzali demonstracye i w niektórych miejscach świętowali, po fabrykach opuścili pracę za co są wydaleni. W starożytnych czasach w niektórych krajach poganie pierwszy dzień wiosny świętowali bijąc czołem przed swymi bożkami, teraźniejsi robotuicy wyszukali dzień 1-go maja i chcą zaprowadzić święto, bo by im dobrze było świętować jak by była pogoda, ponieważ rola nie zmusza ich do pracy w wykorzystaniu stosownych chwil, ale robotnicy rolni nie mogą się na takie święto zgodzić bo wiosna to nie jest do świętowania ale do zużytkowania zapobierzenia zguby życia ludzkiego.

Dnia 3-go maja obchodzi się rocznicę nadania konstytucyi w Polsce a u nas w Nowym Sączu obchodzili mieszczanie dnia 6-go maja.

Dzień ten wykorzystali aby więcej imponująco jako we święto wypadło. Zebrały się towarzystwa Sokołów Strażaków pożarnych, Seminaryum Nauczycielskie, szkoły i Grupa kolejarzy wszystko z muzykami przechodziło ulicami a na koniec zakończono mowami wygłoszonemi przed pomnikiem Mickiewicza.

Komitet urządzający ten obchód zadrwił sobie z chłopów myśląc, że chłop był jest i będzie narzędziem do parady, jacyś z miasta p.p. rozjeżdżali się po wsiach i poszczególnych gospodarzy zmawiali do parady obiecując im w zamian za paradę poczęstunek. Mylicie się panowie z miasta. Jeżeli głosi się braterstwo to nie bierze się na lep chłopa do parady, ale zaprosić było trzeba komitet chłopski i pszedłożyć projekt i cel zebrania, a chłopi byliby wszyscy wyruszyli dając wyraz zgody, ze wszystkiemi stanani ale wpierw trzeba wyrzucić swoją butę do chłopa to i chłop' okaże się skłonniejszym. I wasza parada niebyła imponująca ani manifestacya braterstwa bo opuszczono najważniejszą część ludności.

Trzęsienie ziemi w ostatnich 150 latach. Lima, stolica Peru i inne miasta tego kraju, zostały 28. października 1746 zburzone. W stolicy zginęło 5000 ludzi. Lizbona uległa temu samemu losowi 1. listopada 1755. Śmierć poniosło około 30.000 ludzi. Kalabrję nawiedziło groźne trzęsienie ziemi dnia 5. lutego 1883. Wiele miast padło w gruzy. 30,000 ludzi zabitych. Caracas, stolica Wenezueli runęła skutkiem trzęsienia ziemi dnia 26. marca 1812. 12.000 ludzi zabitych. Peru i Ecuador nawiedziła podobna katastrofa dnia 13. sierpnia 1868. Liczne miasta zburzone! 70.000 ludzi zabitych Chios skutkiem trzęsienia ziemi dnia 3. kwietnia 1880. poniosło olbrzymie straty. Runęło 14.000 domów, 3541 ludzi zabitych. Ischia przebyła pamiętną katastrofę w r, 1683. Casamicciola i Lacco Umeno znikły prawie z powierzchni — setki ludzi zginęły. W Owari Mino w Japonii środkowej, zginęło dnia 28. października 1891 około 7000 ludzi. Lublanę nawiedziło kilkakrotnie nadzwyczaj silne trzęsienie ziemi. w latach 1805 do 1897. Zagrzeb przebył dwa trzęsienia; w latach 1880 i 1891. Całe prawie miasto musiano z gruntu na nowo odbudować St. Pierre na Martynice zniszczone zostało przez trzęsienie ziemi i wybuch wulkanu dnia 8. maja 1892 zburzone. 20.000 ludzi zginęło. Graslitz i Asch przebyły silne trzę-

sienie ziemi dnia 22. tutego 1903, całe zaś Czechy północne dnia 5. marca i 28. kwietnia 1903.

W ogól od czasu katastrofy w Antyllach, a więc od r. 1902 nie chcą się uspokoić potęgi podziemne. D. 13. lutego 1902 dało się uczuć silne trzęsienie ziemi na Kaukazie. W pięć dni po tem wstrząsła się ziemia na antypodach Kaukazu, w Guatemali. Na wschodnich wybrzeżach Hiszpanii zauważono trzęsienie ziemi dnia 6. maja, a 8 maja wybuchł straszliwie wulkan Mont Pelèe na Martynice. W ślad za tem poszła katastrofa Soufriére w San Vincet 10 maja, a w trzy dni później wybuchł wulkan Colima w Meksyku. D. 14. maja zadrżały Pireneje poczem znikły chwilowo źródła Cieplickie, w Temenszwarze trzęsienie ziemi zauważono 25 maja, a 4. czerwca w Belletri we Włoszech. W tym samym dniu wulkaniczne zjawiska zauważyć można było w Baku. W Guatemali zrządził d. 8. czerwca ogromne spustoszenia wulkan Tacoma. D. 19. czerwca zadrżały silnie Himalaje, a dnia następnego wstrząsł się cały Tyrol. W Salonice wywołało popłoch silne trzęsienie ziemi 4. lipca. W tym samym czasie w ciągłym były ruchu wulkany Antyllów. Nie uspokoiły się one zresztą dotąd.

Odezwa do kobiet o udział w jarmarku.

Ze szczerem pozdrowieniem pukamy do drzwi chat, dworków i pracowni wielkomiejskich, wzywając Was do zespolenia sił w jedno ognisko.

Ogniskiem tem, w którem pragnęlibyśmy rozpoznać wszelkie światła, światełka postępu w przemyśle kraju naszego będzie „doroczny jarmark“ we Lwowie.

Społeczeństwo nasze — to nie społeczeństwo milionów, ale ludzi ciężko walczących o chleb powszedni a wśród tej wielkiej pracującej drużyny, kobieta, jakkolwiek cicha i nieznana często szerokim warstwom społeczeństwa, podejmuje wielkie zadanie ekonomiczne Wiemy, że na uprzemysłowienie kraju składa się nietylko świst lokomotywy i warczenie kół fabrycznych, ale i szelest przesuwanego czułenka tkackiego. obroty krosień, turkot tysięcy maszyn wprawionych w ruch przez kobietę. Kraj nasz posiada wiele producentek, którym wydaje się niepodobnem, aby wystąpiły na szerszą arenę publiczną. Szkoda dla ogółu wielka.

Nie wcześniej nastąpi utrwalenie naszego bytu ekononicznego w kraju, póki nie ujarzmi się choćby najskromniejsza praca — a to jako celowa znajdująca nabywcę — Dążąc do tego — oto my grono kobiet którym powierzono „Sekcyę pracy kobiet“ w komitecie Jarmarku — wzywamy Was pracujące w jakichkolwiek działach przemysłu, byście solidarnie wzięły udział w „Jarmarku“ około którego urządzenia krzątają się już kwiat przemysłowców naszych, mając do pomocy wiele dobrą wolą ożywionych osób, u kierujących się zasadą: „Chleb dla swoich“.

Cel tak jasny — jasną będzie chwila, kiedy my depcąc teutońskie zamiary zalania nas swymi wyrobami staniemy ramię w ramię u warsztatów naszych z twarzą zwróconą ku promiennej przyszłości.

We Lwowie, w kwietniu 1906.

MICHALINA MICHALSKA
Protektorka Jarmarku.

WANDA STOCZKOWSKA, Przewodnicząca
MARYA OBTUŁOWICZ, zast. Przewodniczącej.

WANDA JORDANOWA, JAD. WARCHAŁOWSKA
Sekretarki.

Przyjmuje zgłoszenia, oraz udziela informacyi biuro „Jarmarku“ Lwów, ul. Sobieskiego, parter.

Z drukarni J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Stanisław Potoczek.